

**(Gazzetta dello Sport (M.Cecchini - A.Grandesso) Bywają bardzo kochani, jednak na koniec - jak zdarza się często w życiu - pieniądz rujnuje wszystko. Pomyślcie o relacji między Romą i Rudim Garcia. "Zostanie dziesięć lat i będzie naszym Fergusonem", zaklinał prezydent Pallotta, zanim wylądował, aby odnowić jego kontrakt do 2018 roku. "Nigdy nie będę problemem dla klubu Giallorosich", mówił francuski trener, gdy barometr zaczął obracać się na złą stronę. Tymczasem skończyło się źle, z tym samym Garcia, którą w wywiadzie dla L'Equipe zdradza swoją prawdę.**

*"Spodziewałem się, że Roma mnie uwolni, nie było łatwo. Mogliby być bardziej elegancy. Aby było jasne, po letnich doświadczeniach moim pierwszym celem było opuszczenie Romy i posiadanie wolnej ręki. Dziś nie byłbym w Marsylii gdyby Roma zaakceptowała umowę finansową dotyczącą innych propozycji, które miałem wcześniej. Moim celem było pozostanie w jednej z lepszych lig lub objęcie reprezentacji narodowej zdolnej do wygrania Mundialu, jak dla przykładu Belgia, ale nie doszło do tego z powodu Romy. W związku z tymi nieszczęśliwymi doświadczeniami powiedziałem sobie: Albo Marsylia albo nie, to bez znaczenia, konieczne, abym się uwolnił. Potem doszło do gry negocjacyjnej. Mieli nadzieję, że pojawi się oferta z wielkiego klubu, który zapłaci tyle, co oni, aby uścisnąć mi rękę. Nie chodzi o pieniądze, jednak gdy podpisujesz kontrakt, normalnym jest go uszanować. W ten sposób rzeczy stają się jasne: odszedłem z mniej niż 50 procentami tego, co mi się należało, ale przynajmniej odszedłem. Koniec końców wróciłem do Francji, jest ok, to nowa przygoda".* Poza Belgią, o której powiedział, formalne kontakty z Garcia były też ze strony Interu, Milanu, West Hamu, Valencii, ale nie tylko.

Nie trzeba mówić, że słowa byłego trenera nie spodobały się w Trigorii. Sens ich wypowiedzi jest taki: Garcia, aby rozwiązać umowę, chciał, abyśmy zapłacili całe wynagrodzenia do 2018 roku, a potem znajdzie sobie zespół. Na koniec mógł zgodzić się na upust, ale niezbyt duży. Nawet teraz, Garcia otrzymał odprawę, nieco poniżej 50 procent sumy brutto, którą miał w kontrakcie. Zatem około 5 mln euro dla niego i jego sztabu.

Przy okazji sztabu, z perspektywy czasu Garcia opowiada, że latem 2015 roku popełniono błąd, akceptując trenerów od przygotowania, których wprowadził Pallotta. *"To był błąd. - przyznaje - Dziś by się to nie zdarzyło. Jeśli do tego dochodzi, lepiej się rozdzielić. Pracując z kompetentnymi i zaufanymi osobami zyskuje się czas. Z doświadczenia potrafię rozpoznać jakość sztabu medycznego i technicznego. McCourt mówi, że będzie miał wpływ na wybory? Może to robić, ale nie zmieni to mojego sposobu pracy, w przeciwnym razie sprawy nie potrwają zbyt długo".*

Autor: abruzzo